

Paweł Kowal: Trzecia droga do Rosji. Przed wieczorną debatą

Trzecia droga w koncepcji relacji z Rosją powinna polegać na tkaniu przez naszą dyplomację, samorządy, organizacje pozarządowe sieci związków, do których odwołamy się, kiedy system w Rosji naprawdę zacznie się zmieniać



Trzecia droga w koncepcji relacji z Rosją powinna polegać na tkaniu przez naszą dyplomację, samorządy, organizacje pozarządowe sieci związków, do których odwołamy się, kiedy system w Rosji naprawdę zacznie się zmieniać

Dzisiaj wyzwaniem polskiej polityki zagranicznej jest znaleźć sposób na politykę wobec Rosji, który wymknie się schematowi, który dobrze znamy. Co z tego, że powstanie jeszcze jedna analiza, z której wynikała będzie tylko konkluzja o imperialnych zakusach Moskwy? Siłą realizmu takich interpretacji jest – to prawda – pozostawanie na gruncie faktów,

rzeczywistych danych wynikających z obserwacji Kremla, zachowań i wypowiedzi Miedwiediewa, Putina czy Ławrowa. Interpretacja taka stoi twardo na nogach sprzeczności interesów polsko-rosyjskich w Europie środkowej i niesymetryczności potencjałów Polski i Rosji, która powoduje, że nawet sam kontakt z Kremlem jest trudny i w zasadzie pozostaje jedynie wypadkową interesów rosyjskich w Unii Europejskiej. Słabością tego rodzaju opinii, tej linii interpretacyjnej jest przede wszystkim ściana na jaką natrafiamy u jej kresu: okazuje się, że nic nie można zbudować w relacji z Kremlem i nie ma pomysłu na stosunki z Rosją poza przyznawaniem orderów dysydemtom ze Wschodu i podkreślaniu piękna rosyjskiej kultury. W ten sposób relacje polsko-rosyjskie są strukturalnie niejako skazane na trwały pesymizm nie tylko co do teraźniejszości ale i przyszłości. Skutkiem polskiego realizmu wobec Rosji jest brak perspektywy czasowej dwustronnych relacji: założenie, że Rosja będzie trwała zawsze w takim stanie społeczno-gospodarczym jak obecnie oraz, że system polityczny dzisiejszej Rosji będzie niemal tak trwały jak stalinizm.

Idealistyczna wersja interpretacji relacji z Rosją była praktycznie testowana w ostatnich latach z bardzo słabym skutkiem. Rzeczywiście przyniosła poważne korzyści wizerunkowe Rosji – właściwie jednak bez profitów dla Polski. Jako pewna koncepcja pozostaje ona w tradycji polityki abstrahującej od zasady analizy interesów i obciążona jest grzechem pierwotnym ucieczki od twardych danych, ale też ignorowaniem czegoś takiego jak tradycja w stosunkach międzynarodowych i całkiem obciążenie ich historią i resentymentami. Jesteśmy właśnie świadkami powolnej rozsypki polityki podjętej przez rząd Tuska w końcu 2007 roku względem Rosji oraz sprawnego przesterowywania jej przez prezydenta Komorowskiego i w inny sposób ministra Sikorskiego w szerszym kontekście polityki europejskiej i

polskiej polityki wschodniej na nieco inne tory. Świadcami złudzeń czołowych polskich polityków pozostaną niebawem tylko cytaty z przemówień i licznych wywiadów sprzed kilku lat.

Nowy pomysł na politykę wobec Rosji powinien być jakąś formą realistycznego optymizmu – z tego co się działo w relacjach z Rosją w ostatnich latach warto przede wszystkim zaczerpnąć ów rodzaj pozytywnego nastawienia, nawet jeśli wydawał się czasami dziecinny. Trzecia droga w podejściu do Rosji powinna opierać się na zasadzie aktywności w kreowaniu pomysłów na współpracę z Rosją, mniej jednak czysto dwustronnych, bardziej zaś nastawionych na minimalny przynajmniej kontekst europejski, będzie to łatwiejsze w sytuacji ogólnie słabnącego zainteresowania Wschodem w UE. Powinniśmy zatem skoncentrować się na pomysłach urządzania nowego rodzaju relacji w Królewcu czy pilnowaniu, by koncepcja paktu dla modernizacji nie uleciała całkiem w niebyt. Powinniśmy szerszym kontekstem tradycji polskiej polityki uzasadniać zainteresowanie prawami człowieka w Rosji – jednak bez uciekania się do historycznego sentymentalizmu. W tej sprawie naszą siłą powinno być powszechne przekonanie, że dla Polski prawa człowieka i demokracja to nie bat na Rosję ale jedna ze specjalności naszej polityki: chociażby w odniesieniu do państw Afryki Północnej. Ale przede wszystkim trzecia droga w koncepcji relacji z Rosją powinna polegać na tkaniu przez naszą dyplomację, samorządy, organizacje pozarządowe sieci związków, do których odwołamy się, kiedy system w Rosji naprawdę zacznie się zmieniać. Powiązań, których nie da się przeciąć na jeden rozkaz, które opierają się o nie zadekretowaną przez państwo aktywność społeczną, osobiste znajomości i plany na przyszłość. Czy można zatem wyrąbać jakąś przestrzeń dla przyszłości polsko-rosyjskich relacji pomiędzy pesymistycznymi konkluzjami realizmu a naiwnym idealizmem

ostatnich lat? Zapraszam do dyskusji w salonie24 – ale również w Collegium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego dzisiaj o godz. 18.30!

Paweł Kowal

<http://www.pawel-kowal.salon24.pl/>

foto: Wikimedia Commons